

GWIAZDA POLARNA




anadzie \$1.35
ISSN 0740-5944

“ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKA”
PUBLISHED AND PRINTED IN STEVENS POINT, WISC.

No. 3 Rok 80 Sobota, 16 stycznia 1988

“Nie ma chleba bez wolności”

TALINA

Stalin nie wywoływałby
szkość naszych rodaków
Wkrótce będzie 35 lat od
w ZSRR i wielu innych
raczej krąży po nich jego
ma odwagi powiedzieć
prawie 32 lata od chwili,
mowe na XX zjeździe

profesor nie ma racji twierdząc,
że to właśnie brak demokracji
wewnątrz-partyjnej był przyczy-
ną zła. Było właśnie odwrotnie.

W tym miejscu muszę dokonać
dygresji.

Otóż kiedyś zwiadałem pała-
cyk w Gorkach pod Moskwą,
gdzie Lenin spędził ostatnie mie-
siące swojego życia. Nie ulegało
wątpliwości, że Lenin był tam
zwyczajnie w areszcie domo-
wym... Dosłownie. W dniu śmier-
ci nie miał nawet sekretarki.
Jedyni ludzie, którzy go wtedy

go zresztą nie zawsze łączył i
Lenin pisał na niego skargi do
Trockiego! Jedną taką skargę
pokazywała mi przewodniczka.
Dodała nawet coś w tym rodzaju:
— Patrzcie jaki Lenin był skrom-
ny. Mógł przecież kazać
rozstrzelać naczelnika stacji, a
jednak tego nie zrobił i pisał do
KC!

Naiwna przewodniczka nie
rozumiała zapewne, że naczelnik
stacji był z całą pewnością sta-
rym czekistą Dzierżyńskiego i
pewnie także zaufanym Stalina i

KPA potępia bezprawie PRL wobec Kornela Morawieckiego

Tajemnica, którą władze PRL otaczają miejsce
uwięzienia, wdrożone przeciw niemu postępowanie
karne, oraz zarzuty jemu stawiane, stanowią jaskra-
we pogwałcenie praw ludzkich i obywatelskich,
których przestrzegania rząd PRL zobowiązał się w
umowach międzynarodowych, oraz podstawowych
zasad rządów prawa.

W tych warunkach deklaracja...

UPIÓR STALINA

Nie ma chyba Polaka, u którego Stalin nie wywoływałby silnych emocji, nawet jeśli większość naszych rodaków urodziła się już po jego śmierci. Wkrótce będzie 35 lat od śmierci Stalina, ale on żyje ciągle w ZSRR i wielu innych krajach komunistycznych, albo raczej krąży po nich jego upiór. W ZSRR do dziś nikt nie ma odwagi powiedzieć całej prawdy o nim, choć mija już prawie 32 lata od chwili, gdy Chruszczow wygłosił nocną mowę na XX zjeździe KPZR, w której go potępił.



Jeszcze za panowania Chruszczowa o Stalinie okresowo mówiono, a potem wyrzucono go nawet z mauzoleum. Po latach, Stalin poszedł jakby w zapomnienie, albo wręcz wspomniano go raczej dobrze, choć zniżonym głosem.

Teraz, w dobie "głasności", "pierestrojki" i "demokratyzacji" o Stalinie zaczęto znów mówić. Gorbaczow w swojej mowie w dniu 2 listopada 1987 r. wypowiedział pod adresem Stalina kilka cierpkich uwag, ale dalece nie tak cierpkich jak się tego niektórzy spodziewali.

Najwięcej jednak powiedział o Stalinie ktoś inny. Otóż w numerze 50-m sowieckiego tygodnika "Literaturnaja Gazieta" z 9 grudnia 1987 r. opublikowano artykuł "Fenomen Stalina". Napisał go Dimitrij A. Wołkogonow. Jest on generał-pułkownikiem, czyli naszym generałem broni, z-cą Szefa Głównego Zarządu Politycznego Armii i Floty Radzieckiej, a jednocześnie jest profesorem filozofii i autorem wielu książek. W jednej z nich, "Psychologiczeskaja Wajna" nagrodzonej w 1985 r. w Moskwie, opisał mnie nawet po nazwisku jako "antysowiecztzika". Stąd też

Warto jeszcze dodać, że generał-profesor zaznacza, iż do Stalina ma stosunek bardzo osobisty. Nie podając bliższych szczegółów wyjaśnia tylko, że w czasach terroru stalinowskiego w 1937 r. rozstrzelano jego ojca. Generał-profesor nie wie nawet gdzie jest pochowany i co myślał przed śmiercią. Nie wierzy nawet, że dowie się tych szczegółów kiedykolwiek.

Czytelnik myliłby się jednak sromotnie, gdyby pomyślał, że tego rodzaju "osobisty stosunek" autora do Stalina wpłynął w jakiś widomy sposób na obiektywne potraktowanie ery dyktatora wszech czasów. Nie, nic podobnego! Generał-profesor płacze się w swoim artykule tak, że w końcu nie wiadomo kim właściwie był Stalin? Był dobry i zły, skromny i zadufany w sobie, geniusz i prymityw itd. itp. Ponadto, Stalin był może nie na wysokości zadania, a niektóre jego ekscesy są niewybaczalne, ale za to partia była dobra, państwo sowieckie silne, no i socjalizm też zbudowano. Potem pokonano Niemcy. Ba, do dnia dzisiejszego korzysta się z tego wszystkiego co powstało za Stalina.

No więc w końcu jak? No właśnie, nie wiadomo jak. Generał-profesor pisze bowiem, że po śmierci Lenina było tylko trzech godnych kandydatów na jego miejsce. Byli nimi Stalin, Trocki i Bucharin. Ten ostatni, według generała-profesora, był "przeintelektualizowany" i nie nadawał się do przewodzenia partii, państwu i narodowi. Trocki zaś był zwyczajnie lotrem i byłoby zapewne jeszcze gorzej, gdyby to on, a nie Stalin, objął schedę po Leninie.

Krótko mówiąc, nie było innego wyjścia i Stalin musiał zostać tym, kim został... Zresztą — wyjaśnia generał-profesor — Stalin w 1924 r. nie był Stalinem lat późniejszych. Dopiero potem uległ złym nawykom. Generał-profesor wyjaśnia też, że "okres błędów i wypaczeń" wcale nie musiał mieć miejsca. Stało się jednak inaczej. Wzięto się to stąd,

profesor nie ma racji twierdząc, że to właśnie brak demokracji wewnątrz-partyjnej był przyczyną zła. Było właśnie odwrotnie.

W tym miejscu muszę dokonać dygresji.

Otóż kiedyś zwiedzałem pałacyk w Gorkach pod Moskwą, gdzie Lenin spędził ostatnie miesiące swojego życia. Nie ulegało wątpliwości, że Lenin był tam zwyczajnie w areszcie domowym... Dosłownie. W dniu śmierci nie miał nawet sekretarki. Jedyni ludzie, którzy go wtedy widywali, to była najbliższa i bardzo nieliczna rodzina. Pałacyk był oddalony 13 kilometrów od stacji kolejowej. Lenin, formalnie szef rządu sowieckiego i niepisany przywódca partii, łączył się z Kremlm poprzez... naczelnika stacji kolejowej! Ten

go zresztą nie zawiedziono. Lenin pisał na nie Trockiego! Jedną pokazywała mi pr Dodala nawet coś w — Patrzcie jaki Len ny. Mógł prze rozstrzelać naczeln jednak tego nie zro KC!

Naiwna przew rozumiała zapewne stacji był z całą pe rym czekistą Dzie pewnie także zaufar wiedział co robi, g Lenina... Zresztą, dzajmy z Leninem. sparaliżowany, sied i bełkotał, bo mów nie mógł. Był te głuchy. Przy wisząc

Ciąg dals

"SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA"

Przedstawiciel "Solidarności Walczącej" Zachodnią, Jerzy Jankowski przybył do Stan czonych celem organizowania pomocy dla i przywódcy "SW", Kornela Morawieckiego i H wskiej-Karniej. Prowadzone rozmowy z czolow kami USA jak również Polonii mają na cel nacisku na władze PRL, by uwolniły więźnió nych.

— Do chwili aresztowania Kornela — mówi p. Jerzy Jankowski — miałem bezpośredni z nim kontakt. Mogę zapewnić, że po jego aresztowaniu działalność "Solidarności Walczącej" nie ustanie. Zostawił on po sobie następcę, który będzie dalej kroczył tą samą drogą co Kornel. Został wybrany w trzy dni po aresztowaniu. Jest nim Andrzej Kołodziej.

— Jak w tej chwili wygląda działalność SW?

— Obecnie prowadzona jest akcja w zasięgu całego kraju jak i na Zachodzie (Francja, Niemcy, Skandynawia) na rzecz uwolnienia Kornela. Chodzi jednocześnie o to, by potraktowano go jako działacza politycznego, a nie jako przestępcę kryminalnego, jak to Urban i władcy PRL sobie tego życzą. Dlatego moim celem — podkreślam — jest kampania polityczna na rzecz uwolnienia Kornela. Ponadto pragnę przekazać, że my jako działacze "Solidarności Walczącej" mimo że w

nazwie mamy słow co może trochę zra nic wspólnego z tei min. Urban to pod rozumienie w tej Zachodzie może wy brak jest pełnej czym nasza walka cień nie znaczy to, pistoletem w ręk. ność ma bardzo sze wymienię chociażb nie i prowadzeni podziemnego już o wiałej liceum popu tety, gdzie kładz nacisk na naukę h tury, uzupełniamy plamy", które nigc będą w pełni wyje wadzamy informa rze zakazanej, uk Zachodzie.

— Czy dotyczy to gu wrocławskiego?

— Nasze oddzia dują się prawie w województwach, własne biuletyn

NIEBEZPIECZNY ŚWI

Przyjechał, uściśnął dłoń prezydenta, podp mienie o INF i wrócił do Moskwy. Przy Waszyngtonu i inni mężowie stanu. Z E Afryki, Ameryki Południowej, ale nie było ta takiej afery jak z Gorbaczowem. Normalnie mieni od tego wszystkiego, tego dziennikars kamer, flesztów, wywiadów i sążnistych peanó

Stalin poszedł jakby w zapomnienie, albo wręcz wspomniano go raczej dobrze, choć niezłym głosem.

Teraz, w dobie "głasności", "pierestrojki" i "demokratyzacji" o Stalinie zaczęto znów mówić. Gorbaczow w swojej mowie w dniu 2 listopada 1987 r. wypowiedział pod adresem Stalina kilka cierpkich uwag, ale dalece nie tak cierpkich jak się tego niektórzy spodziewali.

Najwięcej jednak powiedział o Stalinie ktoś inny. Otóż w numerze 50-m sowieckiego tygodnika "Literaturnaja Gazieta" z 9 grudnia 1987 r. opublikowano artykuł "Fenomen Stalina". Napisał go Dimitrij A. Wołkogonow. Jest on generał-pułkownikiem, czyli naszym generałem broni, z-cą Szefa Głównego Zarządu Politycznego Armii i Floty Radzieckiej, a jednocześnie jest profesorem filozofii i autorem wielu książek. W jednej z nich, "Psychologiczeskaja Wajna" nagrodzonej w 1985 r. w Moskwie, opisał mnie nawet po nazwisku jako "antysowiec". Stąd też zaciekało mnie podwójnie co taki mógł napisać o Stalinie? Artykuł jego, trzeba to wyjaśnić, jest właściwie skrótem wstępu do książki biograficznej o Stalinie, którą generał-profesor ma nadzieję opublikować już w roku bieżącym. Będzie to, jak sam przyznaje, pierwsza z prawdziwego zdarzenia biografia o Stalinie kiedykolwiek wydana w ZSRR.

Dlaczego akurat wybrano generała-profesora, nawet nie profesora historii, do napisania tego rodzaju książki — nie wiadomo. Widocznie fakt, że Stalin był ongiś Wodzem Naczelnym i Generalissimusem daje Armii i Flocie ZSRR monopol na pisanie biografii o nim. Generał-profesor ma zaś chyba dokonać tutaj jakichś nieprawdopodobnych łamańców myślowych i jako ekspert od wojny psychologicznej zrobi to pewnie lepiej niż ktokolwiek inny. Jakiś obiektywny badacz mógłby bowiem napisać jakąś herezję, a na to w ZSRR nigdy nie pozwalano i nadal się nie pozwala.

Powracając jednak do samego artykułu — treść jego jest wręcz przerażająca. Artykuł daje przedsmak samej książki i już dziś można powiedzieć, że nie przyniesie ona Stalinowi ani należytej mu ujmę, ani też w żadnym wypadku książka nie wywoła refleksji na temat genezy i działania systemu stalinowskiego.

była dobra, państwo sowieckie silne, no i socjalizm też zbudowano. Potem pokonano Niemcy. Ba, do dnia dzisiejszego korzysta się z tego wszystkiego co powstało za Stalina.

No więc w końcu jak? No właśnie, nie wiadomo jak. Generał-profesor pisze bowiem, że po śmierci Lenina było tylko trzech godnych kandydatów na jego miejsce. Byli nimi Stalin, Trocki i Bucharin. Ten ostatni, według generała-profesora, był "przeintelektualizowany" i nie nadawał się do przewodzenia partii, państwu i narodowi. Trocki zaś był zwyczajnie łotrem i byłoby zapewne jeszcze gorzej, gdyby to on, a nie Stalin, objął schedę po Leninie.

Krótko mówiąc, nie było innego wyjścia i Stalin musiał zostać tym, kim został... Zresztą — wyjaśnia generał-profesor — Stalin w 1924 r. nie był Stalinem lat późniejszych. Dopiero potem uległ złym nawykom. Generał-profesor wyjaśnia też, że "okres błędów i wypaczeń" wcale nie musiał mieć miejsca. Stało się jednak inaczej. Wzięło się to stąd, że nie posłuchano Lenina i nie wprowadzono na czas "demokracji wewnątrz-partyjnej".

Nasz autor zwyczajnie kłamie! Nie kto inny bowiem niż sam Lenin wprowadzając w partii bolszewickiej "centralizm demokratyczny" zniszczył pojawiające się kiełki demokracji w partii (przed rozłamem na bolszewików i mieńszewików). Potem, po zdobyciu władzy przez bolszewików, Lenin przeprowadził uchwałę X zjazdu partii w marcu 1921 r., która zakazywała działalności frakcyjnej w partii. Co więcej, to właśnie Lenin, w dzień po zakończeniu XI zjazdu partii, zwołał plenum Komitetu Centralnego 3 kwietnia 1922 r. i przeprowadził na nim uchwałę o stworzeniu stanowiska Sekretarza Generalnego i stanowisko to zaproponował Stalinowi... O czym więc plecie generał-profesor? Po co wybielał Lenina kosztem Stalina? To w końcu Lenin "urodził" Stalina!

Prawda, Stalin okazał się wkrótce niewdzięcznikiem i zaczął nadużywać władzy, co wywołało protest Lenina, o czym akurat wiernie wspomina generał-profesor. Podobnie jak wspomina też o tym, że protest Lenina nie spotkał się z poparciem Komitetu Centralnego, który chciał właśnie Stalina na stanowisku Sekretarza Generalnego. Wtedy jeszcze była to z pewnością "demokratyczna wola" KC i generał-

Został wybrany w trzy dni po aresztowaniu. Jest nim Andrzej Kołodziej.

— Jak w tej chwili wygląda działalność SW?

— Obecnie prowadzona jest akcja w zasięgu całego kraju jak i na Zachodzie (Francja, Niemcy, Skandynawia) na rzecz uwolnienia Kornela. Chodzi jednocześnie o to, by potraktowano go jako działacza politycznego, a nie jako przestępcę kryminalnego, jak to Urban i władcy PRL sobie tego życzą. Dlatego moim celem — podkreślam — jest kampania polityczna na rzecz uwolnienia Kornela. Ponadto pragnę przekazać, że my jako działacze "Solidarności Walczącej" mimo że w

NIEBEZPIEC

Przyjechał, uściśnął dłoń przed mieniem o INF i wrócił do Waszyngtonu i inni mężowie Afryki, Ameryki Południowej, takiej afery jak z Gorbaczowem mieni od tego wszystkiego, te kamer, flesztów, wywiadów i si w powietrzu, że na niego czek

Magazyn "Time", który medali i odznaczeń nie przyznaje, nadał mu tytuł "Człowieka Roku". Może nie było godniejszych kandydatów... Nie będziemy się sprzeczać: słusznie czy nie. Amerykanie długo jeszcze będą go okłaskiwać, a jednocześnie — już za kilka miesięcy — debatować nad tym, który z kandydatów prezydenckich będzie w stanie mu sprostać w szrankach o prymat. Naturalnie, przy założeniu, że Gorbaczowa jacyś energiczni kombatanCI pobrzeńniewowskiej elity nie wyrzucą z siodła, lub nie przyplącze mu się jakaś egzotyczna choroba, na którą wielu już "zmarło".

Wartość strategiczna traktatu INF będzie też przedmiotem dyskusji i kontrowersji. Gdy Gorbaczow przemawiał w moskiewskiej telewizji, widać było, że już nie ma tej werwy co w Waszyngtonie. Towarzysze go ochłodzili. Prawie załamany głosem sekretarz wyjaśniał narodowi sowieckiemu co właściwie zostało podpisane. Rosjanie bez wątplenia zdziwili się, że ZSRR zrezygnuje z czterokrotnie większej ilości broni niż USA. Czyżby Rosjanie dali wyprowadzić się w pole?

Ratyfikacja należy jednak do Najwyższego Sowietu, który winien — jak to tradycyjnie w zwyczaju — przyklasnąć inicja-



“ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ”

PUBLISHED AND PRINTED IN STEVENS POINT, WISC.

profesor nie ma racji twierdząc, że to właśnie brak demokracji wewnątrz-partyjnej był przyczyną zła. Było właśnie odwrotnie.

W tym miejscu muszę dokonać dygresji.

Otóż kiedyś zwiedzałem pałacyk w Gorkach pod Moskwą, gdzie Lenin spędził ostatnie miesiące swojego życia. Nie ulegało wątpliwości, że Lenin był tam zwyczajnie w areszcie domowym... Dosłownie. W dniu śmierci nie miał nawet sekretarki. Jedyni ludzie, którzy go wtedy widywali, to była najbliższa i bardzo nieliczna rodzina. Pałacyk był oddalony 13 kilometrów od stacji kolejowej. Lenin, formalnie szef rządu sowieckiego i niepisany przywódca partii, łączył się z Kremlem poprzez... naczelnika stacji kolejowej! Ten

go zresztą nie zawsze łączył i Lenin pisał na niego skargi do Trockiego! Jedną taką skargę pokazywała mi przewodniczka. Dodała nawet coś w tym rodzaju: — Patrzcie jaki Lenin był skromny. Mógł przecież kazać rozstrzelać naczelnika stacji, a jednak tego nie zrobił i pisał do KC!

Naiwna przewodniczka nie rozumiała zapewne, że naczelnik stacji był z całą pewnością starym czekistą Dzierżyńskiego i pewnie także zaufanym Stalina. I wiedział co robi, gdy nie łączył Lenina... Zresztą, nie przesadzajmy z Leninem. Był on wtedy sparaliżowany, siedział w wózku i belkotał, bo mówić normalnie nie mógł. Był też poważnie głuchy. Przy wiszącym na ścianie

Ciąg dalszy na str. 3

wnienia o tanio-
trowni atomo-

przyznają, że
ią energię nie
dodatku rudy
importować za
a jak twierdzą
tychczas znane
arczą na 40-60
nych elektro-
zapasy taniego
z wyczerpane
000. Zatem nie
e nam zabrak-
winien też skło-
więcej państw
woju energetyki

ności roz-
wznych źródeł
rownie wodne,
czne a nawet

W 1975 roku
aniu tę ostatnią
się, że wybud-
nieci za 5 miliard-
pokoiliby zapo-
ita na energię w
awet państwow-
nas opłaca się
jetyki jądrowej.
rzebudować za-
obiektyw jądrow-
wany już w 97
stria — rozebrać
is wciąż lansuje
i niebezpieczną
wą. Na budowę
rnowcu wydano
ocent planowa-
warto się zasta-
odstąpić od tej
stałe 89 procent
zestycję bardziej

atomowa funk-
at. Później, by
trzeba jej do-
ej ilości energii,
procent tego, co
i. Oznacza to, że
nie będą prac-
sić poprzednie.

popadnięcie w
najlepsza jest też
erwszej atomo-
jest w pobliżu
towo-pompowej,
jest nieszczęsny.

milionów ton
j na wysokości
razie pęknięcia
ody może runąć
ądrową i spowo-
ie bez znaczenia
glomeracji Trój-
pierwszych na
wni, wybudowa-
również znaj-
sko dużych sku-

n jest składowa-
oaktywnych. Bu-
regenerujących
jest niezmiernie
o kilka najbogats-
w świecie może

gdy pracujesz i w czasie gdy
przechodzisz na emeryturę. Social

UPIÓR STALINA

Dokończenie ze str. 1

telefonie szwajcarskim widzia-
łem wzmacniacz odbioru głosu.
W rzeczywistości było pewnie
tak, że nawet jeśli Lenina połą-
czono z Kremlem, to ani jego nikt
nie rozumiał ani on sam też nic
nie słyszał...

Powróćmy jednak do tematu.
Stalin zastąpił Lenina i osobiście
nadal wierzę w dawne powiedze-
nie za życia "ojca narodów", że
Stalin to Lenin dnia dzisiejszego.
Tak było i nie było w tym nic nie
normalnego i niech generał-profe-
sor nie opowiada teraz bajek!

Na szczęście autor nie kończy
na powyższych bredniach. Zasta-
nawia się mianowicie — skąd u
Stalina wzięły się błędy i wypa-
czenia? Twierdzi, że Stalin nie
miał przyjaciół, był zamknięty w
sobie, nie lubił mas i nie lubił
nawet przemawiać. Był też za-
zdrosny, podejrzliwy, bał się
śmierci i wszystko widział albo w
kolorach czarnych albo białych.
Tę ostatnią wadę generał-profe-
sor tłumaczy w sposób zaskaku-
jący. Stalin, syn słonecznej
Gruzji, nie widział cienia... Za-
wsze było albo jasno w słoneczny
dzień, albo czarno w bezksięży-
cową noc... Bzdura nieprawdo-
podobna!

W końcu jednak generał-profe-
sor sam nie wie co wpłynęło na
Stalina, że był takim jakim był,
NKWD chyba go nie podpu-
szczało, bo zniszczył ponad 20
tys. jego funkcjonariuszy. No
więc kto tu był winien za terror?
Terror był, ale nie był znów
wszystkim. Budowano w końcu
socjalizm, kraj rwał do przodu,
był Stachanow i inni "wspaniali
ludzie radzieccy". A propos Sta-
chanowa, to najwyższy czas, żeby
nasz autor przestał wierzyć w
tego super-przodownika pracy,
który wydobywał 107 ton węgla
na dobę... Wiadomo jak "wy-
produkowano" Stachanowa, ale
widocznie generał-profe-sor nie
chce tego wiedzieć, albo wręcz
nie wie. No, jeśli tego nie wie, to
lepiej, żeby się nie brał za bio-
ografię o Stalinie.

Pod koniec swojego artykułu
generał-profe-sor raczy nas je-
dnak niecodziennym stwierdze-
niem. Pisz bowiem, iż możliwe
jest, że Stalin miał nierozpozna-
ne schorzenie psychiczne! To akurat
jest chyba prawdziwe, ale jeśli
tak, dlaczego generał-profe-sor
uważa, że system zbudowany
przez nienormalnego człowieka
jest systemem normalnym? Dla-
czego cytuję starego bolszewika i

przeze mnie towarach, od
po farmaceutyki, a ostatni
mięsie. Różne snułam na
przypuszczenia, które w
scu pominię.

Denerwowało mnie jedn
wiem po co te linijki z
cyframi umieszcza się n
kach. Musiał to przecie
kod, mający dla kogoś od
znaczenie i użyteczność.
nie nie traktowałiby tego j
rację zupy pomidorowej w
Dziś już wiem...

Taka etykieta jest j
systemów kodowania kre
a układ kresek stanowi p
mację o towarze, wraz z j
a później modyfikowanym
mi, co automatycznie wyt
kasowy. Zakupiony towar
przesuwa nad dziwnym c
w którym czasami widać
promień wiązki laserowej
ona czytnik kodu (niekie
"pióro", którym przekreśla
i wprowadza dane do
komputerowego). Specjal
rejestruje zmiany w natęż
tła i przekształca je v
elektryczne, które są w de
przetwarzane w postać
dla komputera. Towar m
suwać w dowolnym kie
komputer musi odczytać
czej nie zaakceptuje
operację trzeba powtórzy
jestracji" komputer wyci
mięci odpowiednio wcześ
gramowaną na dany tow
wprowadza ją do liczn
Następuje wyświetlenie je
nalu (maszyna kasowa
przypadku) i wydrukowa
paragonie. Ale na tym op
nie kończy.

Zakupiony towar jest oc
w zapasach sklepowych
automatycznie pomniejsz
stępuje elektroniczna inv
cja bieżąca. Magazynier
rozeznanie ile i jaki to
najlepiej, komputer sygn
poziom, na którym nale
dalszych zamówień. Po
stem ten umożliwia łatw
obrotów, ułatwia sporząd
lansów poszczególnych
wala badać frekwencję v
jej natężenia, co z kole
prawidłowe kierowanie i
nie personelem.

Dla kierownictwa sklep
gazynu jest to ogromna ul
wienie i oszczędność cz
kreskowy występuje w
nazwą UPC (Universal
Code). Japonia ma też
Podobnie jest w Europi
dniej.

Teraz gdy wchodzę
wiem, że obecność mo
rejestrowana przy kasie
analizowane przez kon
etykieta z kreskami, aczk
mnie bez znaczenia —
uzasadnienie marketingow

nie wodne,
a nawet
1975 roku
tę ostatnią
wybudowa
za 5 miliard
łoby zapo
energię w
państwow
opłaca się
jądrowej.
dować za
tów jądrow
już w 97
— rozebrać
iąż lansuje
bezpieczną
Na budowę
cu wydano
t planowa
się zastąpi
od tej
89 procent
ję bardziej
owa funk
różniej, by
ba jej do
ści energii,
nt tego, co
acza to, że
ędą pracop
przednie.
adnięcie w
sza jest też
ej atomow
w pobliżu
pompowej,
ieszczelny.
onów ton
wysokości
pęknięcia
może runąć
rą i spowol
znaczenia
eracji Trój
wszyscy na
wybudowa
czem znaj
użych sku
składowa
wnych. Bu
nerujących
niezmiernie
a najbogacie
cie może
lić. Nawet
budowy.
kiej wskaz
ch jeszcze
ch z ener
je on równe
ne metody
Stanowi
wypowiedź
szerokiego
astawione
ansowane
energetyki

Tak było i nie było w tym nic nie normalnego i niech generał-profesor nie opowiada teraz bajek!

Na szczęście autor nie kończy na powyższych bredniach. Zastanawia się mianowicie — skąd u Stalina wzięły się błędy i wypaczenia? Twierdzi, że Stalin nie miał przyjaciół, był zamknięty w sobie, nie lubił mas i nie lubił nawet przemawiać. Był też zazdrosny, podejrzliwy, bał się śmierci i wszystko widział albo w kolorach czarnych albo białych. Tę ostatnią wadę generał-profesor tłumaczy w sposób zaskakujący. Stalin, syn słonecznej Gruzji, nie widział cienia... Zawsze było albo jasno w słoneczny dzień, albo czarno w bezksiężycową noc... Bzdura nieprawdopodobna!

W końcu jednak generał-profesor sam nie wie co wpłynęło na Stalina, że był takim jakim był, NKWD chyba go nie podpuszczało, bo zniszczył ponad 20 tys. jego funkcjonariuszy. No więc kto tu był winien za terror? Terror był, ale nie był znów wszystkim. Budowano w końcu socjalizm, kraj rwał do przodu, był Stachanow i inni "wspaniali ludzie radzieccy". A propos Stachanowa, to najwyższy czas, żeby nasz autor przestał wierzyć w tego super-przodownika pracy, który wydobywał 107 ton węgla na dobę... Wiadomo jak "wyprodukowano" Stachanowa, ale widocznie generał-profesor nie chce tego wiedzieć, albo wręcz nie wie. No, jeśli tego nie wie, to lepiej, żeby się nie brał za biografię o Stalinie.

Pod koniec swojego artykułu generał-profesor raczy nas jednak niecodziennym stwierdzeniem. Pisze bowiem, iż możliwe jest, że Stalin miał nierozpoznane schorzenie psychiczne! To akurat jest chyba prawdziwe, ale jeśli tak, dlaczego generał-profesor uważa, że system zbudowany przez nienormalnego człowieka jest systemem normalnym? Dlaczego cytuje starego bolszewika i wieloletniego łagiernika, że on i jemu podobni nawet w łagrach cieszyli się z budowanego socjalizmu? Przecież budował go wariat, nieprawdaż towarzyszu generale-profesorze?

Artykuł nastraja pesymistycznie. Ot, okrutnik i pomylenie stworzył wielkie dzieło... W moim przekonaniu stworzył karykatury ludzi w postaci takich generałów-profesorów. I to jest najsmutniejsze w artykule.

ZDZISŁAW M. RURARZ

kasowy. Zakupiony przesuwam nad dziwkę w którym czasami promień wiązki laserowa czytnik kodu ("pióro", którym przebiega i wprowadza dane do komputera). System rejestruje zmiany w temperaturze i przekształca je w sygnały elektryczne, które są przetwarzane w postaci danych dla komputera. To umożliwia w dowolnym miejscu komputer musi odczytać i zaakceptować operację trzeba potwierdzenia "rejestracji" komputer musi odpowiednio zarejestrowaną na dane wprowadza ją do systemu. Następuje wyświetlenie danych (maszyna ksero w przypadku) i wydrukowanie paragonie. Ale na tym nie kończy.

Zakupiony towar jest w zapasach sklepu i automatycznie ponownie występuje elektronicznie cja bieżąca. Magazyn rozeznanie ile i jak najlepiej, komputer poziomu, na którym dalszych zamówień system ten umożliwi obrót, ułatwia sprzedaż lansów poszczególnych wala badać frekwencję jej natężenia, co z prawidłowe kierowanie nie personelem.

Dla kierownictwa gazynu jest to ogromne żenie i oszczędności kreskowy występują nazwą UPC (Universal Code). Japonia ma Podobnie jest w Europie.

Teraz gdy wchodzi wiem, że obecność rejestrowana przy analizowane przez etykieta z kreskami, mnie bez znaczenia uzasadnienie marki nomiczne. Rozumier w amerykańskich skle dują wywieszek z nament"...

JOLA

DRUKUJEMY

Polskie wydawnictwo nie książki, zbioru wierszów po przystępnych cenach twiamy bezpłatnie od 1980 r. stracje i prawa autorstwa macje należy pisać: ARTEX PRESS, 1980 Stevens Point, WI 535